

Solidarni Walczym

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSC WALCZĄCA
Dwutygodnik, wyd. A1 Nakład ok. 20 tys. egz.

Wr 15/106 cenn. 10 zł
14-21 lipca 1983 r.

USPOKOJENIE

Ślotce przegrasza - gra muzyka
Dawią się dzieci w trawie
Ludzie się spiosną i już prawie
Spokój panuje w Santiago de Chile
Spokój panuje w Warszawie
Dni i nocy są już tyle
Wspomnienia wyblakły prawie
Bessese, wiatry, słoty
Leś spokój -
W Santiago de Chile... w Warszawie
/tea/

TRÓJGŁOS O 1 LIPCA 1983

Głos I Poniedziałek 1 lipca 1983 roku przyniósł klęskę najpoważniejszą od 13 grudnia. Władza signorowska demonstracyjnie przygotowania do strajku i - okazała się - wygrała. Poza kilkunastoma zakładami w Pelosie strajk się po prostu nie odbył. Załogi nie zareagowały ani na wezwanie TKK, ani na kolejną fazę obniżania poziomu życia.

Nieważne, że podrywki były nieznaczne, że będzie w podziemiu odszywane za sukces. Ludzie nie przystąpili do strajku, ponieważ uznali, że lepiej opłaca się siedzieć cicho niż strajkować.

Nieważne, że podrywki były nieznaczne, że będzie w podziemiu odszywane za sukces. Ludzie nie przystąpili do strajku, ponieważ uznali, że lepiej opłaca się siedzieć cicho niż strajkować.

Błędną to kalkulacja, ale za to powszechna. Brak poparcia dla apelu TKK sprzeczne, że wątpliwa staje się jej rola jako społecznego przywódctwa. TKK okazała się tylko jednym z centrów opozycji, to samo dotyczy regionalnych i zakładowych struktur "Solidarności".

Bez względu na to, czy to skutek błędów podziemnego przywódctwa "3" czy naturalnego pulsowania społecznej aktywności, polskiego społeczeństwa nie stał obecnie na masowy opór. Po rozbiciu 13 grudnia społecznych struktur organizacyjnych, władcom udało się stłumić obywatelskie i społeczne aspiracje. Po 1 lipca nie można dalej uważać, że jest inaczej.

Z klęski - jeśli już przyszła - trzeba wyoiagnać wnioski. Z tej wynika, że finak ostateczne poniósł program spontanicznej, masowej, oddzielnej samoorganizacji. Nie doznała się po prostu. Przyszłi czas, żeby zrezygnować ze złudzeń, polizny się i zdecydować na program działania odpowiadający rzeczywistości masowemu środkom i sił.

Jeśli mamy kontynuować proklamowany przez TKK długi maraz, musimy mieć sobie sprawę, że jest nas garstka salewio działająca w otoczeniu fizykalnie biernej większości. Ludzkiej się, że jakoś sobie tu życie urządzi bez walki i oszczędzania. Te złudzenia są gwarancją na przyszłość, dlatego władnie, że są to złudzenia.

W tej sytuacji trzeba budować struktury organizacyjne - z naciskiem, że w przyszłości się zjednoczą - złożonych z ludzi świadomych, zdecydowanych, gotowych do poświęceń i wyrzeczeń. Organizacje takie, nie rezygnujące z działań bezpośrednich, muszą być przede wszystkim nastawione na przyszłość. Ich przyszłość zależy do potoczności protestant i jego obywatela, kiedy protest dojrzeje w społeczeństwie. Trzeba budować profesjonalnie sprawne, dobrze zakomunikowane struktury, mieć siłę łączności i informacji, kształcić przywódców, tworzyć i szkolić grupy ochrony i grupy ulotkowe i nie listy do spontanicznej, oddzielnej samoorganizacji, ale robić to planowo i ostojnie.

1 lipca 1983 roku władzy Państwa sykali powódź bierności społeczeństwa. Przyjęła tenas dla opozycji trudne chwile wzmotonych przedkładów i represji. Władze były nie uciążliwa zdusić opozycję, wiedząc, że nie przeszkodzi jej w tym masowy opór. Wpłynięcia sąpóźnią się politycznymi. Niech choć od wzięcia będą wyrzucen omdlenie dla wszystkich biernych i przesadnych.

Głos II Strajk 1 lipca można uznać za klęskę. Ale na pewno tak robić nie, kto chce by przez chwilę, wiarzył w jego oszczędnie powodzenia. Nie należy do tak naiwnych. Jeśli byłoby to pierwszy nie uciążliwy apel - to zdecydowanie byłoby sprzeczne, ale to nie ten przypadek. Nie wypadli strajki w lutym, nie wypadli manifestacje 9-majowe/przepraczen, wypadli, ale w marcu, że dlatego ten strajk nie miał być innozwijf ludnie, nawet si całkowicie stojący po masowy omdlenie, masowyli się już elastycznie interpretować apale i wazmania, własnym rozumieniem burzygodni worki, rozważdu i rozumienia przywódców. I dobrze. Tylko trzeba wiedzieć, że jedynie od wadykalnie nowego, wstrząsającego - a więc i trudnego do przewidzenia czy zapamiętania - może ten stan rzeczy odwrócić.

Jednakże na tle ogólnej obojętności wyróżniły się niektóre zakłady. Warto, żeby nie tylko SB poddało te przypadki wnikliwszej analizie. Co je wyróżnia z całej reszty? Co powoduje większą gotowość ludzi do walki o swoje prawa i do ponoszenia ryzyka za swoje poczyny? Zarysujmy odpowiedź, choć bazuje ona na bardzo wycinkowych obserwacjach. Są to zakłady, gdzie walka o sprawy robotnicze prowadzi się na co dzień, na przykład w dobrze funkcjonującym samorządzie, gdzie jasno są cele tej walki. Tylko ciągła walka, prowadzona stale, a nie od wielkiego święta, o robotnicze interesy może przekonać załogi, że coś od nich zależy. Tymczasem przeglądając turyzmy pismek zakładowych i niewiele znajduję tam materiału świadczącego o tym, że redakcje istotnie były sprawami załadow. Są przedruki dotyczące wielkiej polityki, są obiegujące całą pracę opisywającą wiadomości agencyjne, są plotki personalne. Brakuje za to uporczywie powtarzanych, kształtujących opinie załogi postulatów dotyczących pracy i płac, produkcji i bhp, organizacji zakładu itp. Są też programy dotyczących życia ludzi w miejscu pracy. To, że nie ma strategii i takich programów rozumie się samo przez się.

Dlatego szok 1 lipca powinien być jedynym apellem o inną lepszą pracę dla TKZ-ów i pism zakładowych, dla więźniów, dla polityki, że "Solidarność" jest nie tylko ruchem "pończym, ale niezależnym Samorządym Związkiem Zawodowym.

WUJENKA

Gros III Już na drugi dzień po zapowiedzianych strajkach Jerzy Urban ogłosił, że było klawo. Ludzie nie posłuchali apeli podziemia i praca w całym kraju, z nielicznymi wyjątkami, toczyła się normalnie. Tymczasem jedyną normalną rzeczą było to właśnie oświadczanie. Jest ono równie klasyczne jak wszystko, co pan J.U. publicznie ogłasza. Oczywiście, nie wszędzie praca stanęła i natychmiast byliby wypuszczani, że bądź inaczej. Małe zakłady, gdzie trudno o anonimowość organizatorów, a łatwo o indywidualne zastraszanie, od początku trzeba było "opisać na straty". Również niektóre wielkie poddane wyjątkowo silnej i bezczelnej presji. Toteż fakt, że w niektórych ważnych zakładach strajk spotkał się z powszechnym odzewem, w innych stanęły całkiem oddziały, a w jeszcze innych podjęto parę strajku, zakończona wprawdzie po kilku czy kilkunastu minutach - wszystkie to trzeba policzyć na plus naszej, niezależnej strony. Oczywiście nie jest aż tak dobrze, jak przypuszczali niektórzy nieopracowani optymiści. Daleko jednak jeszcze do stanu rzeczy, który odpowiadałby interesom rzecznika rządu, skwapliwie podchwycanym przez agencje sęgraniczne - najwyraźniej spragnione tego, by wrzasnąć "spokój zapanował w Warszawie".

Przy kompletnym blokadzie informacyjnej nieprędko będziemy mogli rzetelnie sbilansować stan spokojnego zamieszkania wyrażony w poparciu apelu TKI w dniu 1 lipca. W każdym razie w ocenach trzeba być ostrożnym. Jeśli drukujemy powyższe krytyczne opinie naszych współpracowników, to w przedświadczeniu, że mimo wszystko, ale tym lepiej. Nawet jeśli byłoby znacznie lepiej niż chcą to autorzy dwóch tekstów, nad ich racjami warto się zastanowić i to teraz, gdy cała sprawa jest jeszcze na tyle aktualna, by dyskusja nad nią miała sens i mogła liczyć na oddźwięk.

Redakcja

KOLORY SWIATA

- Ach - to niebo w kolorze milicyjnym
 - I to drzewa - w kolorze wojskowym
 - I to chmury - w kolorze szpitalnym
 - I standary - w kolorze partyjnym
 - I ta ziemia - w kolorze szafowym
- Ilust barw na tym świecie dobrym /ten/

WIEZIENI ZA WOLNĄ POLSKĘ

Mija rok od amnestii, po której wypuszczono prawie wszystkich więźniów politycznych. Dziś jest ich znowu ok. 300 i z miesiąca na miesiąc coraz więcej. Ten smutny wzrost może tylko ulec przypisaniu teras, po wejściu w życie /od 1.07.85/ kadrzonych ustaw karowych. Więźniowie polityczni przetrzymywani są w szeregach śledczych, skazywani na długoterminowe wyroki za tzw. nielegalne spotkania /Wł. Frasyniuk/, za obronę i wzniesienie /Ks. Marek Jabuda/ a najczęściej za rozpowszechnianie wolnego słowa.

Przypomnijmy ciągle aktualny fragment ubiegłorocznego artykułu Gabriela Morawieckiego pt. "Czeka wolności" /SW nr 14/84, 1.07.84/:

"O co walczymy - o uwolnienie więźniów politycznych? To byłoby daleko za mało. To tylko jeden z etapów naszej walki, którego nie zakończy żadna amnestia. Więźniów politycznych nie byłoby tylko wtedy gdybyśmy reprezentali dźwięk gazetki, wsajonnej

zaspokojony, jeżeli ze swej godności, lub wtedy gdybyśmy zwyciężyli. To pierwsze nie nastąpi nigdy, to drugie nie zażyje. Dlatego nie tylko o wolności dla politycznych mamy się dobijać, także o ich status, o przestrzeganie praworządności w śledztwie, o reaktywację instytucji "Patronatu" dla opieki nad więźniami - również kryminalnymi. /.../

Tu nad Wisłą i Odrą, żadna amnestia, żadne lansowane partyjne porozumienie, PROW-owskie wybory - nie oszukają wysyłanych i csujących. Naszą prawdę głosi nasz "Nie ma wolności bez Solidarności!". Pamiętajmy tę prawdę i bądźmy jej wierni."

Redakcja

NOWOHUCKI PROGRAM WYBORCZY

Komuniści organizują wybory do Sejmu przede wszystkim po to aby zmusić społeczeństwo do okazania uległości i, tym samym, potwierdzić prawomocność rządów w Polsce. Co ma z kolei dać władzom atut podczas rozmów z rządami państw, które będą w stanie finansować roślina.

Czy możemy, jako społeczeństwo, wygrać wybory? - Tak, po warunkiem precyzyjnego wypracowania celów naszych działań! Nie możemy ograniczać się wyłącznie do samego aktu biernego bojkotu. Komuniści aceno trzymają władzę i nie odpadają jej nawet przy 10% frekwencji wyborczej. W ostrożności mają stan wojenny i socjologiczne emulgi. Dlatego proponujemy:

T o t a l n y b o j k o t w y b o r c y - nie powinniśmy liczyć na jakikolwiek koncesje czy ustępstwa ze strony władzy. Nie istnieją żadne gwarancje na ich otrzymanie. Władza komunistów w Polsce jest nielegalna!

Manifestacja głośnie - Bez względu na zasięg bojkotu; doświadczenia z lat 1947 i 1984 pozwalają z góry zakładać, że oficjalne wyniki wyborów będą z całą pewnością sfałszowane. Nasze późniejsze sprostowania i protesty w prasie podziemnej nie będą miały, praktycznie, znaczenia. Zaprzestować musimy w dniu 13.X.1985 r.. Tylko masowe demonstracje uliczne w tym dniu mogą przekonać opinię publiczną nachodu do faktu, że Polacy nie aprobują władzy komunistów - namiestników Moskwy.

Polska Reprezentacja Polityczna - Dotychczas istniejąca reprezentacja NSZZ "Solidarność" na Zachodzie z siedzibą w Brukseli - z różnych względów - nie kwestionuje legalności władzy komunistów występujących na arenie międzynarodowej jako reprezentanci społeczeństwa wybrani w legalnych wyborach! Ten fałsz - akceptowany przez Zachód - trzeba koniecznie obalić i reprezentację związkową zmocnić jednolitą reprezentacją polityczną narodu.

Program wyborczy - bojkotując oficjalne wybory do Sejmu równocześnie opowiadamy się za:

- a/ prawem Polaki do suwerenności i niepodległości,
- b/ pluralizmem związkowym, politycznym i gospodarczym,
- c/ utworzeniem Polskiej Reprezentacji Politycznej,
- d/ rządów wykonanych w drodze wolnych wyborów.

Wybory "Nowohucki" wariant na dzień 13.X.1985 r. - w dniu wyborów do rad narodowych w czerwcu 84 Nowa Huta, jako jedyny ośrodek w kraju bojkot wyborów (frekwencja 40-45%) poparła potężną, w pełni udaną manifestację uliczną. Dlatego w imieniu struktury "Solidarności" Nowej Huty apelujemy o to aby w dniu 13.X.1985 r. wszyscy Polacy, niezależnie od miejsca zamieszkania, w kościołach o godz. 11. Po wyjściu z kościoła, z góry ustaloną trasą, pod hasłami wolności dla więźniów politycznych, wolnych wyborów, pluralizmu związkowego i politycznego.

(Nasze streszczenie redakcyjnego artykułu pisma "Solidarność zwycięży" nr 10/79, 26.06.85, Kraków. Tytuł nasz - red.)

SŁOZY I GIBRONY ze Środki masowego przekazu podając informacje o wzroście cen detalicznych miodu podały "na poziomie", że zostały podniesione ceny skupu miodu i mleka. Przemysłowe natomiast zrzędnie, iż ta podwyżka cen skupu będzie "podatku" zrekompenzowana przez jednoczesny wzrost cen maszyn rolniczych o min. 10%. Milnet i inne zakłady tej branży przygotowują propozycje nowych cen w ofercie rolnik straszi. Ta perfidna gra trwa już od lat. Kaidoraszow w ślad za podwyżką cen skupu - idzie wzrost cen detalicznych wszystkich maszyn rolniczych. Władzy kierowni wzrostu cen skupu a maszyn rolniczych na zwykłe miejsce 1-3 miesięcy na przód. Dla "złapania oddechu" przes rolników i dla naświetlenia się przes "raz" ze zwykłych podstępnych sztuczek. W wieście tymczasem niektórzy ludzie w kolejkach oburzają się, że rolnikom podwyższono ceny skupu.

xx 3 czerwca pracownicy Małej Galerii BWA w Gorzowie zorganizowali dzieciarni zabawę plastyczną. Udział dzieci w tej zabawie polegał na tym, że malowali one na asfaltie dowolne obrazy, które z kolei organizatorzy utrwalali na błonie fotograficznej. Główną imprez przyglądała się przygodnie zgromadzona publiczność, która tym razem reagowała na dziesięć załunki, a szczególnie na snaki "Polski Waloszącej", napisy "solidarność", karykatury Urbana. Następnego dnia weszła do akcji SB. Nakazała namalować asfaltowe obrazy, zatrzymała i przesłuchała BWA Hornik /szef Małej Galerii/, Jerzego Fischockiego i innych pracowników BWA. Tym razem Służba Bezpieczeństwa zebrała dzieci w spokoju. /Za: "Penik" nr 13/01/85 23.06.1985/

xx W ostatnich "wyborach" /cserwiec 84/ "czynny udział" brali żołnierze świętego wódzasa poboru - szli do urn karnie i równym krokiem. Widak spodobało się, że na następne "wybory" w październiku 85 również przewiduje się ich liczny udział - robienie frekwencji - przez opóźnienie wypuszczenia ostatniego rocznika. Tak cserwony zapewnia sobie wyborze procenty głosów.

xx Zapowiedziane oficjalnie, że bilet wstępu na zwiedzanie Panoramy Racławickiej będzie kosztował 200 zł. Kosztuje rzeczywście 300 zł. Ta słona opłata na zapome stworzyć sapory przed zbyt masowym zwiedzaniem. Dodatkowo są jeszcze ograniczenia związane z czasem sprzedaży biletów itd. Nie przesadza to chętnych do zwiedzania i mamy nową kolejkę od wiosennych godzin rannych przed kasą Museum Narodowego.

xx Za "Ogniwem" nr 17-18 1985 przedrukujemy listę brakujących leków /skróty/:

ChOROBY UKŁADU KRĄŻENIA	1 kw.	2kw.	PŁYNY INFUSYJNE	1 kw.	2 kw.
Curantyl 75 mg draż.	30%	93%	Aqua 250 ml.	100%	65%
Isoptin amp.	100%	75%	Aqua 500 ml.	65%	100%
Midin Durales	90%	80%	Clucosum 5%	90%	95%
Corvalol draż.	100%	100%	Płyta żółtkowy	80%	80%
Neurologia i psychiatria			Albumin 5% i 20%	90%	90%
Copelot	80%	100%	Pediatria		
Valeron 0,025 mg	90%	100%	Morfina sir.	55%	80%
Vit B ₁₂ 100 j. amp.	65%	100%	Lacid amp. x 10	70%	70%
Nglonil 20 mg	90%	100%	Effervit Calc.	100%	100%
Formazin 0,1 tabl.	100%	80%	Nutramigen	75%	75%
Sastrofenologia			Biostymina amp.	80%	80%
Alupastrin tabl.	96%	100%	Actna		
Aluphee tabl.	100%	100%	Diprophos	85%	80%
Bo Hal	80%	100%	Zaditen	90%	70%
Engavil do ocznia	100%	100%	ŚRODKI DYSFUNKCJONNE		
Esphalant draż.	80%	100%	Disteryl	100%	50%
Esponin tabl.	100%	100%	Chloramina	80%	90%
Esponeryl tabl.	95%	100%	Lisol	80%	100%
Neurologia			Opatrunki		
Paragin	65%	85%	Gasa a i m	85%	97%
Metabolan	70%	100%	Komproy	100%	95%
			Soleplasty, prostoplasty,		
			hancjalny /kardio/		91%

Wydawnictwo: Sowa 1615, Franek 3000, Katan 1000, Głotki 1200, Salamandra 2000 /pawłaczka/ Mirna papież, Kalina 1000, Salamandra 2000, Sroda 900, Dębicki 1000, Brye 1000, Kossiotha 1000, Pustofel 2000, Galicze IV 1000, Józef K. 2000, Wł. Galicze 2000.

Wydaje Ag. 202. Solidarności Waloszącej